

## SCENA IV

Pippi, pani nauczycielka, chór, tancerze (uczniowie)

*Klasa w szkole.*

*Wchodzą zaspasane dzieci (tancerze, Annika, Tommy), siadają*

*Wchodzi pani, dzieci wstają*

PANI: Dzień dobry, dzieci.

DZIECI: (mechanicznie) Dzień dobry, pani nauczycielko!

PANI: Siadamy!

*Na wybrany dźwięk (perkusja, klaśnięcie) dzieci siadają jak roboty.*

PANI: Rozpoczynamy lekcje. Otwórzcie zeszyty.

*Na wybrany dźwięk (perkusja, klaśnięcie) dzieci otwierają zeszyty.*

PANI: Zapiszcie zadanie

*Na wybrany dźwięk (perkusja, klaśnięcie) dzieci w gotowości do pisania*

*Pani chodzi po klasie i dyktuje zadanie, dzieci piszą*

PANI: Janek ma 8 jabłek, Zosia ma o 4 jabłka więcej od Janka. Oblicz, ile jabłek mają razem Zosia i Janek.

*W klasie niespodziewanie pojawia się Pippi, obserwuje sytuację, pani jej nie widzi. Nagle się odzywa*

PIPI: Co za koszmarna historia! Ja mam w takim razie inne pytanie! Jeśli te biedactwa zjedzą taką ilość jabłek – być może okropnie kwaśnych i niedojrzałych, a następnie dostaną bólu brzucha i skrętu kiszek – to czyja będzie to wina? Zaś pytanie zasadnicze brzmi – skąd te dzieci w ogóle mają tyle jabłek? Czy aby nie jest tak, że ich rodzice żywią ich samymi tylko jabłkami? To byłby dopiero skandal! Nie uważasz, pani? A swoją drogą, to bardzo dziwne, że sama nie umiesz policzyć, ile te biedne dzieci mają w sumie jabłek. Bo skoro ty tego nie wiesz, to skąd niby mają to wiedzieć mali, niewyspani uczniowie?

*Pippi z litością zwraca się do uczniów, a następnie rozsiada się w jednej z ławek. Dzieci zaskoczone i zdumione jej zachowaniem.*

PANI: (z sympatią) Zdaje się, że to ty jesteś Pippi...

PIPI: We własnej osobie. I od razu mówię, że dzisiaj jestem tu tylko po to, żeby od jutra mieć ferie. I że mam uczulenie na tabliczkę schorzenia i ortografię! Stwierdził to pewien słynny lekarz z Madagaskaru, który zresztą wynalazł szczepionkę na nadmierną chęć nauki. Ten wybitny medyk uważał, że zbyt dużo nauki może zaszkodzić nawet najzdrowszemu!

PANI: (z wyrozumiałością) Oj Pippi, jeszcze dużo pracy przed tobą...

PIPPI: Właściwie to przypomniało mi się pani, że do szkoły planowałam przyjść dopiero za rok. Teraz będę już uciekać... Mam nadzieję, że jak wrócę za rok, lekcje będą na dziesiątą, albo co najmniej na dwunastą. I góra trzy dziennie...

Maksyma na dziś – Dobrze planuj to, co chcesz i to, czego nie chcesz!